

698

a/a ^{hul.} Mordnerku Q.

Przed wyjazdem umowionym do Warszawy postanowione zostalo, na co mam odreczne pismo Dyr.Rodziwicza, ze obowiazuje sie zrobic sztuke "Odrodzenie" p.R. Nehrebeckiej po powrocie z Warszawy od dnia 1.II do dnia 12.II z tym zastrzezeniem, ze :

- 1/ Sztuka w calosci bedzie umiana na pamiec
- 2/ ze nie zajda zmiany w obsadzie w rolach glownych
- 3/ ze scena Teatru Polskiego od pierwszego dnia t.j. od 1.II bedzie do mojej dyspozycji.

1 lutego w sobote nie przyjechalam z powodu spoznienia sie na pociag. Telegraficznie nie zawiadamialam, poniewaz Telegram przyszedlby po moim przyjezdzie, ktory nastapil w niedziele. Wiem, ze w niedziele proba z powodu przemeczenia aktorow i popoludniowki i tak jest niemozliwa. W poniedzialek 3.II przyszlam na probe.

Sceny do dyspozycji nie bylo (proba z "Walki kobiet "). Tegoz dnia dowiedzialam sie o zmianie w obsadzie : zamiast Dowgirta Debicz, ktory ze wzgledu na rezyserie, na proby przychodzi nie moze. Z g o d z i l a m s i e. Nie bylo rowniez pokojowki - Nowosad-chora.

W t o r e k - 4.II.

Proba w T.U.R.-e zamiast w Teatrze Wielkim.Dowiedzialam sie, ze obraz III isc nie moze, bo wykreslony i nie umiany na pamiec. Poza tym Januszkiewicz grajacy komendanta mala role potrzebny w " Walce kobiet" Na to juz nie moglam sie zgodzic bez porozumienia z autorka i zwrocilam Dyrektorowi przez telefon uwage o zaczynajacych sie trudnosciach w pracy. Zrobilam akt II odslone IV. V oslona z powodu choroby Roslana odbyc sie nie mogla. Autorka na wykreslenie III obrazu sie nie zgodzila.

S r o d a - 5.II.

Zmiana w obsadzie juz d r u g a .Role komendanta p.Marzecki a role Marzeckiego p. Koman. Trzeba dla sytuacji powtarzac akt I i odslone IV (strata czasu). Roslan chory - za niego jako figurant chodzi p.Luczak.

Telefonuje do Dyrektora, że w tych warunkach premiere trzeba odłożyć, bo sztuki przyzwolicie się nie zrobi.

W odpowiedzi Dyrektor przychodzi na próbę - dopinguje, ale to mnie niestety nie pociesza.

C z w a r t e k - 6.II.

Rano w kancelarii przed próbą dowiaduje się oficjalnie od p. Makarskiej, że Roslan jest chory - najwcześniej będzie mógł wstąpić w poniedziałek (premiery - wtorek). Dyrektor daje mi do dyspozycji albo p. Lochmana albo p. Luczaka do grania.

Ponieważ rolę partyzanta pełnego sił jedną z głównych ról nie mogę powierzyć p. Lochmanowi, który ma lat 75 a p. Luczak nie jest w ogóle aktorem, - stawiam warunek odłożenia sztuki na kilka dni.

Otrzymuje od p. Makarskiej odpowiedź, że Dyrektor nie tylko, że nie odłoży premiery, ale nawet nie zgodzi się na termin 12 lutego (tak jak było umówione), ale że premiera musi się odbyć 11.II.

Wobec tego pozostało mi tylko jedno - zrzec się odpowiedzialności za wystawienie tej sztuki - co też zrobiłam oficjalnie - przez panią Makarską.

Zaznaczam, że osobiście jeszcze raz rozmawiałam z Dyrektorem przez telefon, który potwierdził swoje stanowisko i kazał mi wybierać między p. Lochmanem a Luczakiem.

Stawiam tę sprawę do rozstrzygnięcia kolegom z Zarządu i Komisji Artystycznej i pytam co ma szanujący się reżyser zrobić w takiej sytuacji?

Powiedziałam również, że zrzekam się wynagrodzenia za prace dotychczasowa nad egzemplarzem, spisem rekwizytów, kilku prób z aktorami itd. itd. za cenę zwolnienia siebie od dalszej meki, której rezultatem w tych warunkach mogłyby być tylko skandal dla Teatru, który bierze odpowiedzialność za prapremiere zakwalifikowana przez Radę Artystyczną - a dla mnie jako reżysera byłby niewybaczalnym grzechem. Zrzekam się, dokładając do tej imprezy, nie dlatego, że jestem

bogata, ale poprostu dlatego " ze takie sa moje obyczaje " -

Dyrektor i pani Makarska przyjeli to do wiadomosci.

Myslalam, ze Dyrektor po namysle uzna slusznosc i koniecznosc moich zadan i premiere odlozy.

Wieczorem tegoz dnia w Teatrze Polskim, gdzie spotkalam sie z Nim w obecności p. Makarskiej, ktorej zarzuty swoje kazal protokolowac.

Poniewaz uwlaszczaja one mojemu poczuciu honoru dlatego odpieram je na pismie powolujac swiadkow :

I

Ze odrzucilam sztuke poniewaz zobaczyłam w pracy ze jest marna i ze nie odpowiada mojemu charakterowi -

O d p o w i a d a m

Sztuke uwazam za dobra - odpowiada mi czystoscia atmosfery i doskonale moglabym sobie z nia poradzić majac pelnych 12 prob , naturalnie nie z duchami ale z aktorami.

II

Ze telefonowalam do pani Nehrebeckiej z biura na Cieszkowskiego z obelgami na Teatr i obnizalam w opini Teatr i ze moga to potwierdzic swiadkowie.

O d p o w i a d a m

Nie telefonowalam do p. Nehrebeckiej nie tylko z obelgami na Teatr, ale wogole z nia przez telefon nie rozmawialam, bo poprostu nie bylo jej w domu , o czym przekonalam sie po wyjściu z kancelarii, gdyz bezposrednio poszlam do p. Niczewskiej i kilkakrotnie telefonowalam do p. Nehrebeckiej - niestety nie bylo jej w domu (swiadkowie pan Kanski i p. Niczewska.) Dopiero o godzinie 1-ej zdobyłam połączenie z domu prywatnego z pania Nehrebecka proszac ja o spotkanie w kawiarni " Cristal". - Ten więc zarzut jest nie tylko niesluszny, ale niescisly i klanliwy.

III

A teraz zarzut najistotniejszy dla którego rzekłam się reżyserii. Dyrektor twierdzi, że proponował mi tylko figuranta p. Łuczaka albo Lochmana a nie na granie.

Stwierdzam pod słowem honoru, że i pani Makarska i Dyrektor proponowali mi nie figuranta tylko zastępstwo pana Rosłana w sztuce, na co powołuje świadka w osobie pani Makarskiej (która nie wolno mi posadzać o fałszywe świadectwo) i kolega Komara, który był tej rozmowy przypadkowym świadkiem.

O tem, że pan Roslan będzie grał i że premiera przeniesiona została na 12. II. dowiedziałam się od Dyrektora z równoczesnym oświadczeniem mnie, że on sam poprowadzi sztukę.

Ocene postępowania Dyrektora i mojego zostawiam kolegom.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

/ Zofia Modrzewska /

Hydgoszcz dnia 7.II. 47r.

P.S. W imię prawdy dodaje, że na dwa dni przed oddaniem egzemplarza mogła slyszec p. Makarska rozmowe moja z p. Nehrebecka, kiedy namawialam autorkę do zrezygnowania z III obrazu moglam jej przedstawic krotki czas i trudności, ale nie miało to nic wspólnego w publicznym szkodzeniu Teatrowi, ponieważ rozmowa z autorką jest murowana we wspólny interes.